

HENRYK WÓJCIK

ur. 1929; Brzeziczki



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, Wrocław, Świdnik, okres powojenny, PRL, współczesność, nauka, praca, budownictwo, emerytura

Edukacja i praca w budownictwie

Rozpocząłem naukę w Szkole Budownictwa w Lublinie, później Liceum Budowlane we Wrocławiu, Wyższej Szkoły Inżynierskiej nie skończyłem, gdyż miałem wtedy już różne kłopoty osobiste.

W swoich praktykach pracowałem na ważnych obiektach. W Lublinie przy budowie budynku Rady Wojewódzkiej przy ulicy Spokojnej. Budowa tego budynku została rozpoczęta w latach okupacji, z przeznaczeniem na rezydencję gestapowca, Globocznika. Budowali go więźniowie Majdanka. Wyzwolenie w 1944 roku zastało mury parteru. Ta część została adaptowana na salę posiedzeń, na Urząd Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na tym obiekcie odbywałem praktykę przez kilka miesięcy, po czym przenieśliśmy się do Wrocławia.

We Wrocławiu, mając trudne warunki życiowe, uczyłem się i pracowałem. Pracowałem też na dużych budowach i tam też miałem szczęście pracować przy odbudowie Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, gdzie zaskarbiłem sobie zaufanie pracowników urzędu; miałem u nich bardzo duże względy. Oprócz tego byłem na dużych budowach na Śląsku, pracowałem przy odbudowie kopalń miedzi w okolicach Bolesławca, Iwin, gdzie byłem zastępcą kierownika budowy.

Z Wrocławia przenieśliśmy się w swoje strony, do Lublina. Wyznaczono mi budowę w Świdniku i miałem zaszczyt uczestniczyć w rozpoczęciu budowy osiedla, czyli budowaniu go od podstaw, w założeniu kamienia węgielnego pod osiedle mieszkaniowe w Świdniku. W ramach reorganizacji to osiedle przejęło specjalistyczne przedsiębiorstwo mieszkaniowe z Warszawy, a ja zostałem kierownikiem budowy zakładu WSK. Likwidując agendy przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego w Świdniku, otrzymałem zlecenia w Lublinie na budowę szkoły pielęgniarek, adaptację budynku na szpital onkologiczny i budowę jednego z pawilonów Akademii Medycznej w Lublinie.

Następnie znowu wróciłem do Świdnika; zwerbowany, namówiony do powrotu zostałem głównym kierownikiem budowy osiedla od 1959 do 1964 roku. Po 1964

roku otrzymałem funkcję głównego inspektora nadzoru budowlanego w Okręgowej Dyrekcji Inwestycji Miejskich Południe w Lublinie, gdzie miałem nadal nadzór nad budową miasta Świdnika i innych okolic Lubelszczyzny. W sumie budowałem i nadzorowałem budowę 14 szkół, w tym całego kompleksu szkoły pielęgniarek i innych obiektów: hoteli, przychodni, budynków służby zdrowia.

W ramach funkcji inspektora nadzoru pracowałem również przy budowie Zakładów Farmaceutycznych Polfa w Lublinie przy ulicy Wojciechowskiej, za które zostałem wyróżniony nagrodą ministra zdrowia z listem gratulacyjnym – zostawiłem go sobie na pamiątkę. W międzyczasie nadzorowałem budowę Zakładów Graficznych przy ulicy Unickiej, gdzie zaproponowano mi funkcję szefa inwestycji i cztery – pięć lat pracowałem jako kierownik działu inwestycji przy ulicy Unickiej. W tym czasie Zakłady Poligraficzne tworzyły filialne zakłady na Lubelszczyźnie, m.in. w Zamościu, Chełmie, Radomiu, Białej Podlaskiej, Radzyniu. Miałem znowuż duże pole do działania, przykładnie starałem się wszędzie wywiązywać, byłem wszędzie szanowany przez dyrekcję. Kiedy kończyły się inwestycje w tych zakładach, wróciłem do budownictwa powszechnego, do działu inwestycji Inwestprojeku, gdzie ponownie powierzono mi nadzór nad budową miasta Świdnika, nad budynkami Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie, Radzyniu oraz wieloma innymi, drobnymi projektami.

Z Inwestprojeku przeszedłem na emeryturę. Ale już oczekiwał na mnie mój znajomy, wójt gminy Mełgiew, dla którego, już w okresie emerytury, kierowałem budowaniami dwóch dużych szkół i remontem innych szkół na terenie gminy Mełgiew. Również w okresie emerytury nadzorowałem budowę zakładów sprzętu traktorowego, prowadzoną przez Włocha w Jackowie. Tam chwycił mnie zawał i trzeba było zostawić sprawy zawodowe na uboczu. Podałem się operacji serca, wstawiono mi trzy bajpasy i już pięć lat po tej operacji jako tako żyję.

To, że ja się szczerze uzewnętrzniam, uważam za objaw starości. Kiedyś mało mówiłem, więcej robiłem – teraz odwrotnie, już tylko wspomnieniami żyję.

Data i miejsce nagrania	2008-11-24, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"